

"Byście sobie potrafili wybaczać"

Z jakim uporem św. Jan Apostoł głosił owo mandatum novum! – „Abyście się wzajemnie miłowali!”. – Chciałbym upaść przed wami na kolana, bez żadnej komedii – tego domaga się moje serce – i prosić was, abyście przez wzgląd na miłość Bożą kochali jedni drugich, pomagali sobie, podawali sobie rękę, byście potrafili sobie wybaczać. – Porzućcie więc pychę, bądźcie wyrozumiali i miłosierni; wspomagajcie się wzajemnie modlitwą i szczerą przyjaźnią. (Kuźnia, 454)

13 stycznia

Pan nasz Jezus Chrystus wcielił się i przyjął naturę ludzką, by ukazać się ludzkości jako wzór wszystkich cnót. *Uczcie się ode Mnie — wzywa — bo jestem cichy i pokorny sercem.*

Później jednak, kiedy tłumaczy Apostołom znak, po jakim będzie się ich rozpoznawać jako chrześcijan, nie powiada: poznają was po tym, że będziecie pokorni. On jest czystością samą, Barankiem niepokalanym. Nic nie mogło splamić Jego doskonałej, nieskazitelnej świętości. Nie mówi jednak: po tym poznają, żeście uczniami moimi, bo jesteście czyści i nieskalani.

Przeszedł przez ten świat w całkowitym oderwaniu od dóbr ziemskich. On, który jest Stwórcą i Panem całego wszechświata, nie miał nawet miejsca, gdzie mógłby skłonić

głowę. A jednak nie powiedział: Po tym poznają, że jesteście moimi uczniami, bo nie przywiązaliście się do bogactw. Czterdzieści dni i nocy spędza na pustyni w najsurowszym poście, zanim poświęci się głoszeniu Ewangelii. I tak samo nie twierdzi: po tym poznają, że służycie Bogu, ponieważ nie jesteście żarłokami i pijakami.

Cechą, która wyróżnia Apostołów i autentycznych chrześcijan wszech czasów, jest, jak słyszeliśmy, miłość: *po tym — właśnie po tym! — poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali.* (Przyjaciele Boga, 224)